



Pokój

II Niedziela Wielkanocna

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księżce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego. (J 20,19-31)

Znak +

Modlitwa: *Spraw Panie, aby wszystkie moje decyzje, zamiary, myśli i czyny były skierowane jedynie ku większej chwale i służbie Twojego Bożego majestatu.*

Obraz: Wyobraź sobie wieczernik. Pomieszczenie, w którym siedzą uczniowie Jezusa. Panujący półmrok. Atmosfera niepewności, napięcia. Oczekiwania nie wiadomo na co... Zawód, który spowodowała hańbiąca śmierć Mistrza pomieszany z przekonaniem niektórych co do Jego zmartwychwstania. Pośrodku staje Jezus. Biję od Niego pokój. W Jego spojrzeniu nie ma oceny, czy wyrzutów sumienia. Ujrzyj nadzieję, która rodzi błysk w spojrzeniu apostołów. Spróbuj przez kilka minut pobyc w Wieczerniku w tej sytuacji.

Prośba: *Panie, daj mi proszę być świadkiem twójgo pokoju - świadkiem Zmartwychwstałego - w mojej codzienności.*

Pokój świata: Pomyśl o wiadomościach z ostatniego tygodnia na temat śmierci, wojen, konfliktów, nienawiści, zła. O wszystkich newsach dotyczących niezawinionego cierpienia, które podaje się w informacjach, na FB, w gazetach, w telewizji. Daj sobie czas. Zobacz co czuje Twoje serce.

-> Bóg stając się człowiek - Jezusem - oraz zmartwychwstając z martwych przychodzi ostatecznie z jedną wiadomością, mówi: *Pokój wam!* Nie rozwiązuje w cudowny sposób krzywd, których sceną jest świat. Jest znakiem sprzeciwu, w którym jest życie.

Czy potrafię swój wzrok i słuch skierować ku Niemu? Czy mimo szumu informacji i złych

wiadomości, potrafię w świecie dostrzec Boga, który jest Księciem Pokoju? Na co wolę patrzeć?

Pokój mojej codzienności: Zastanów się przez chwilę nad swoją codziennością. Dostrzeż otaczającą cię biedę: materialną, jak i duchową. Przyjrzyj się raz jeszcze chorym relacjom, brakiem przebaczenia, rozmowy, czy samotności, która niszczy tak wielu dookoła. Zobacz obszary, gdzie brakuje miłości, zrozumienia, czy przebaczenia. Daj sobie czas. Zobacz co czuje Twoje serce.

-> Także dla tej rzeczywistości i tych ludzi Jezus zmartwychwstał. Także do nich mówi dziś: *Pokój wam!* Stoi pośród nich jakby ignorowany i lekceważony. Nie krzyczy, nie zabiega nadmiernie o ich uwagę. Lecz z najgłębszych pokładów serca, powtarza: *Pokój Wam!*

Czy widząc zło w mojej codzienności, pośród moich bliskich, znajomych, w rodzinie, w pracy jestem w stanie uwierzyć, że Jezus nieustannie zabiega o ich szczęście? Czy potrafię – choć czasem – spojrzeć na nich z taką samą miłością?

Pokój mojego serca: Postaw sobie pytanie: Kim jestem? Zobacz, że twoje życie to konkretne dobro, piękno, pośród których nie brakuje jednak zła (zło = odwrotność Miłości = grzech). Taki jesteś. Pomyśl przez chwilę w jakich słowach mógłbyś sobie przedstawić siebie samego. Nie czyn nad sobą sądu, a jedynie spróbuj stanąć w prawdzie. Daj sobie czas. Zobacz co czuje Twoje serce.

-> Wróć do wiecznika. Usłysz słowa Pana: *Pokój Tobie!* Zmartwychwstały przychodzi do Ciebie takiego jaki jesteś. Nie ocenia. Nie sądzi. A daje dar, który popycha Cię do przodu. Jest jak wiatr, który wypełnia żagle jachtu, by ten mógł płynąć dalej.

Czy w spotkaniu ze zmartwychwstałym Bogiem pamiętam, że Jego największym pragnieniem jest to, bym żył w pełni radości, bym był człowiekiem wiary i nadziei? Czy w mojej codzienności słyszę Jego słowa: „Pokój Tobie, Ja jestem. Nie lękaj się niczego”?

Modlitwa końcowa: Ostatnich kilka minut porozmawiaj z Bogiem jak przyjaciel z przyjacielem, własnymi słowami, o tym, co czujesz.

Ojcze nasz i znak +